

Gen. płk I. Korownikow znowu w Krakowie

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym na konferencji prasowej przybyli do naszego miasta na kilkudniowy pobyt dowódca armii wyzwolającej nasze miasto — gen. płk I. T. Korownikow — wspominał dni bitwy o Kraków. A oto jego relacja:

12 stycznia 1945 roku wojska I ukraińskiego frontu pod dowództwem marszałka Koniowa rozpoczęły natarcie po uprzednim silnym przygotowaniu artyleryjskim. Natarcie wszystkich rodzajów wojsk pozwoliło na przerwanie frontu niemieckiego w kierunku na Miechów, Olkusz, Wolbrom i dalej w stronę Katowic. W trakcie tej operacji po zajęciu Miechowa 59 Armia otrzymała nowe zadanie: zmasować wysiłki, obejść Kraków od zachodu, skąd przeciwnik nie oczekiwał natarcia i... ocalić miasto. Przewidywano, że uda się go oswojzić 20 względnie 22 stycznia.

Jak wiadomo natarcie rozpoczęło się już 18 stycznia. Wczorajem tego dnia wraz ze swoim punktem obserwacyjnym znalazłem się na północnym skraju Krakowa, a w mieście trwały jeszcze szczególnie ostre kontrataki Niemców w okolicy Łobzowa i Dworca Głównego. Skierowałem główne siły do walki o Kraków. Były to: 115 Korpus Strzelców, którym dowodził generał lejtnant S. B. Kozaczok, 4 Korpus Pancerny pod dowództwem gen. lejtnanta P. P. Polubojarowa (obecnie dowódcy wojsk pancernych ZSRR), 245 Dywizja Piechoty, dowodzona przez generała W. R. Rodionowa. Pierwszą dywizją, która nawiązała kontakt ognioy z nieprzyjacielem była 92 Dywizja Piechoty dowodzona przez płk M. W. Winogradowa. W sumie o Kraków walczyło około 25 tys. żołnierzy piechoty, 12 tys. czołgistów i około 3 tys. saperów i artylerzystów.

Bój był trudny, ponieważ właśnie Krakowa broniły oddziały SS, znane ze swej bojowości. Przeciwdziałali się nam ostrymi kontratakami. Też nasz udany manewr kosztował nas wiele istnień ludzkich. Padło setki czołgistów, piechurów, oddał swe życie płk H. A. Rogow ze sztabu armii, dowódca łączności, z którym walczyłem wspólnie przez 3 lata.

Co jeszcze oprócz udanego okrążenia przyczyniło się do tego, że Kraków nie został zniszczony? Udało nam się spędzić Niemców z Kopca Kościuszki. Tam usytuował się nasz sztab i punkt obserwacyjny artylerii. Umożliwi-

ło to prowadzenia ognia nie po całym mieście, lecz tylko po miejscach obrony nieprzyjaciela. W innych warunkach straty w mieście byłyby o wiele większe.

O 12 w południe 19 stycznia cały Kraków był już wolny. 245 dywizja przeprawiła się przez Wisłę od południa i południowego zachodu, wyslobadając prawobrzeżną część miasta. Nie wiele czasu spędziłem wtedy w Krakowie. Już 19 stycznia wyprowadziłem swoje oddziały na Chrzanów, aby osłonić skrzydło 43 korpusu dowodzonego przez generała Andriejewa. Równocześnie 92 Dywizja poszła w dół Wisły, a zaalarmowana przez Polaków o ostatnich okrucieństwach Niemców w Okręgu, miu zdobyła go i uwróczyła tam.

Gen. Korownikow wspólnie z gen. T. S. Lebediewem pisze obecnie książkę — wspomnienie pt. „Nowogród — Kraków — Praga”. Bedzie to historia szlaku bojowego 59 Armii. Niewątpliwie znajdują się w niej również takie osobiste wspomnienia jak wia-tujący na cześć generała i armii mieszkający Krakowa i przyciąga na szosie miechowskiej. Opuścić mając Kraków gen. Korownikow o mało nie wpadł w ręce uciekających pod naporem 60 Armii grup niemieckich. (hz)



W hucie „Zawiercie” przekazano do eksploatacji trzecie największe w polskim hutnictwie urządzenie do odlewania stali sposobem ciągłym. Obiekt ten, dzieło polskich konstruktorów i wykonawców, zarówno pod względem wielkości produkcji, jak i nowoczesności rozwiązań stoi na poziomie światowym. Jest to największe w Europie urządzenie do odlewania sposobem ciągłym bloków stali czyli tzw. wielków w kształcie kwadratu i ma zdolność produkcyjną 280 tys. ton rocznie. Na zdjęciu: fragment pro cesu ciągłego odlewania stali — napelnianie kadzi pośrednich.

CAF — Seko

Z prac Prezydium WRN

W górę kwalifikacje pracowników rad narodowych

(Inf. wł.) Prezydium WRN zajęło się na swym posiedzeniu analizą kadry pracowników rad narodowych w województwie. Stwierdzono, że stale następuje poprawa pod względem kwalifikacji zawodowych tych pracowników. Osiąga się to zarówno dzięki uzupełnianiu przez wielu z nich wykształcenia, jak i przez wymianę osób nieodpowiednich na zajmowane stanowiska. W 1958 roku 20 proc. ogółu pracowników aparatu rad narodowych województwa nie miało odpowiednich kwalifikacji. Obecnie jest ich 0,5 proc.

W Prezydium WRN 44 proc. pracowników ma wyższe wykształcenie. W przyszłych powiatowych rad narodowych przeważają wyraźnie pracownicy z wykształceniem średnim. Jest ich bowiem 64 proc., podczas gdy wykształcenie wyższe ma obecnie 12 proc. zatrudnionych.

Konieczne jest dalsze zdobywanie coraz to wyższych kwalifikacji — dzięki kształceniu i samokształceniu oraz dzięki odpowiedniej polityce kadrowej przy przyjmowaniu młodych pracowników.

Jeszcze w większym stopniu — odnosi się to do prezydentów rad narodowych niższego stopnia, przede wszystkim gromadzkich, gdzie średnie wykształcenie ma obecnie zaledwie 30 proc. zatrudnionych. Pojęcie podnoszenia kwalifikacji obejmuje — jak to pod-

(PAP)

Poprawa stanu zdrowia ofiar katastrofy samochodowej na Podhalu

Jak informuje lekarz dyżurny Szpitala Powiatowego w Nowym Targu Podzimek Kusz, z 15-tu targu przebywających tu na leczeniu po kraksie samochodowej pod Górzynem, w poniedziałek udało się do domu 7 osób, odbywać tam będą dalszą kurację pod nadzorem lekarzy. Nadal pozostaje w szpitalu 8 osób, w tym 6 kobiet. Ich leczenie potrwa dłużej. W stanie zdrowia wszystkich rannych obserwuje się znaczną poprawę.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta

W I O R E K

Rok XIX
Cena 50 gr
Wyd. A

Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków
17 stycznia
1967 r.
Nr 14 (5881)

Reforma zarządzania przemysłem

Omówienie uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)
Rada Ministrów podjęła ostatnio uchwałę o podstawowym znaczeniu dla zarządzania gospodarką narodową. Jest to uchwała w sprawie zasad organizacji i funkcjonowania zjednoczeń przemysłowych. Wiąże się ona ściśle z wykonaniem uchwał partii w dziedzinie zarządza-

nia, planowania i organizacji produkcji.

Uchwała stwierdza, że w miarę podnoszenia się poziomu organizacyjnego przedsiębiorstw, zjednoczenia powinny ograniczać zakres wskaźników dyrektywnych, stosując instrumenty ekonomiczne i bodźce materialnego zainteresowania. Planu zjednoczeń będą podstawą do opracowania narodowych planów gospodarczych. Ich punktem wyjścia są wnioski przedsiębiorstw i wyniki analizy rynku krajowego oraz rynków zagranicznych w zakresie zapotrzebowania na wyroby i usługi danej branży.

Bardzo istotne jest postawienie uchwały, że przedsiębiorstwo ma prawo domagać się wyjaśnień w związku z przewidywanymi dla niego wskaźnikami oraz wnosić o ich ewentualną zmianę, a także przedstawiać alternatywne wskaźniki w planach.

Dużą część uchwały zajmują problematyka postępu technicznego i organizacyjnego. Zjednoczenie ustala kierunki i podstawową tematykę prac naukowo-badawczych i projektowo-konstrukcyjnych zgodnie z potrzebami branży, w oparciu o wytyczne organów państwowych. Zjednoczenie musi zorganizować swoje zaplecze naukowo-techniczne.

Duże zmiany przewiduje się w organizacji obrotu towarowego. Podstawowym zadaniem zjednoczenia jest badanie popytu i podaży, określanie na tej podstawie kierunków rozwoju produkcji oraz bilansowanie zapotrzebowania z możliwościami ich pokrycia.

Przewiduje się partycyipowanie przez zjednoczenia przemysłowe we wpływach dewizowych realizowanych przez nie transakcji zagranicznych.

W polityce gospodarczej zjednoczenia zasadniczą rolę

ZMW zrzesza już 900 tys. członków

WARSZAWA (PAP)

Liczba młodzieży wiejskiej zrzeszonej w ZMW sięga już 900 tys. Ten stan organizacji jest dowodem, że jej program działania uwzględnia potrzeby i zainteresowania młodych wiejskich wsi. Kola ZMW mieszkających obecnie w ponad 60 proc. wsi.

Problemy organizacyjne związku, dalsze doskonalenie pracy jego poszczególnych ogniw — są tematem IV plenum ZG ZMW, które 16 bm. rozpoczęło w Warszawie dwudniowe obrady.

Jubileusz krakowskich odlewników

(Inf. wł.) Najwybitniejsi teoretycy i praktycy polskiego odlewnictwa — delegaci placówek badawczych i zakładów przemysłowych całego kraju uczestniczyli we wczorajszym uroczystościach związanych z jubileuszem 20-lecia krakowskiego Instytutu Odlewnictwa. Gościł ponad 700-osobowej załogi Instytutu byli m. in. wiceminister przemysłu ciężkiego Franciszek Kaim, sekretarz KW PZPR Jerzy Pekala, rektor AGH prof. Kiejstus Zemaits oraz najwybitniejsi polscy metalurg, Budowniczy Polski Ludowej prof. dr Aleksander Krupkowski.

O dorobku Instytutu mówili w czasie uroczystości jego dyrektor mgr Jur Pizsak oraz przewodniczący Rady Naukowej prof. inż. mgr Stanisław Pelczarski.

W trakcie wczorajszych uroczystości dr inż. Janowi Harpule, mgr inż. Józefowi Latoniowi oraz Bronisławowi Smółce i Alojzemu Krzemieńskiemu wręczono Złote Krzyże Zasługi.

W gmachu Instytutu odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci prof. mgr inż. Platona

muszą odgrywać ceny. W ustalaniu cen należy preferować jakość i nowoczesność wyrobów oraz ich wartość użytkową.

W celu wypróbowania nowych form zarządzania i doskonalenia metod gospodarowania w branżach przemysłowych uchwała zaleca stosowanie eksperymentów.

Uchwała stwierdza w zakończeniu, że wprowadzenie nowych form zarządzania przemysłem wymaga ograniczenia zakresu operatywnego zarządzania w ministerstwach i centralnych urzędach.

Przygotowanie do wyborów w Federacji Rosyjskiej

MOSKWA (PAP)

W poniedziałek zatwierdzono skład centralnej komisji wyborczej powołany w związku z wyborami do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. Wybory odbędą się 12 marca.

Centralna komisja wyborcza będzie sprawować kontrolę nad przebiegiem przygotowań do wyborów, a także kontrolować prawidłowość ich przebiegu. Na czele komisji stoi przedstawiciel związków zawodowych Wasilij Prochorow.

Analogiczne komisje powołano na Białorusi, Ukrainie, Łotwie, Mołdawii, Kazachstanie, Uzbekistanie, Tadżykistanie i Turkmenii, gdzie wybory odbędą się również 12 marca.

Polscy polarnicy wracają z Białego Łądu

Nowa radziecka wyprawa na Antarktydę

MOSKWA (AR)

35 tysięcy kilometrów liczy trasa wielkiej podróży powietrznej, w którą wyruszy z Leningradu samolot radzieckiego lotnictwa polarnego „IL-18”. Na jego pokładzie udadzą się do Australii uczestnicy nowej wyprawy antarktycznej. W porcie Perth przesiadą się na lodolamacz „Ob”, płynący obecnie od brzegów Białego Łądu ku kontyntowi kangurów.

Kombinowana trasa lotniczo-morska poważnie skróci czas podróży na Antarktydę. 74 uczonych, którzy zmieniają rodzaj radzieckich stacji naukowych na wybrzeżu i w głębi tego łądu. Dawniej podróż statkiem z Leningradu na Antarktydę trwała kilka tygodni.

Zrezygnowano z bezpośredniego przelotu Moskwa — Antarktyda, gdyż pogoda na półkuli południowej jest bardzo zła. Między Indonezją i Australią szaleją silne burze. Być może polarnicy dolecą samolotem jedynie do Dyakarty.

W Australii lub Indonezji samolot „IL-18” przyjmie na pokład naukowców, wracających do ZSRR po roku pobytu na Antarktydzie. Są wśród nich polarnicy polscy, którzy prowadzili badania na stacji Molodzjożna. Przed rejsem do Australii załoga samolotu, mającego w drodze powrotnej zabrać do Moskwy polskich uczonych, przeprowadziła próbną lot do Arktyki. Dowódcą samolotu, pilot Stiepanow ma 20-letni staż pracy w lotnictwie polarnym.

wała na terenie kraju 5 wypadków drogowych, w których zginęło 5 osób, a 10 odniosło rany. Przyczyną większości kraks były błędnosc i oblodzenie nawierzchni.

NAJWIĘKSZY

TRIOCEJ

● Rząd Jordani zawiadomił oficjalnie Ligę Arabską, że nie będzie uczestniczył w posiedzeniu rady obrony, jakie ma się odbyć w lutym, aby nie być następnie oskarżonym o niewykonywanie jej uchwał.

Otwarcie wystawy z okazji 25-lecia powstania PPR



Na zdjęciu: moment zwle-

dzania wystawy. W pierwszym rzędzie m. in. Ryszard Strzelecki, Witold Jarosiński i Bolesław Jaszcuk.

CAF — Sokolowski — Telefot

20 stycznia

Plenum

Komitetu Wojewódzkiego PZPR

W dniu 20 stycznia 1967 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej KW PZPR w Krakowie, ul. Solskiego 43, odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Tematem Plenum będzie omówienie materiałów sprawozdawczych na X Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR.

Spotkanie aktywów Nowej Huty z I sekretarzem KW

Wczoraj na spotkaniu z aktywnym partyjnym Nowej Huty I sekretarz KW tow. Cz. Domagała odpowiadał na pytania dotyczące rozwoju partii oraz związanych z tym zagadnień.

Chcemy mieć w partii więcej robotników i chłopów procentów — powiedział mówca. Jak działać na wsi, aby pozyskać najwartościowszych rolników? Trzeba w tym celu wzmocnić działalność komitetów gromadzkich partii, poprawić pracę gromadzkich rad narodowych, GS-ów oraz innych instytucji pracujących dla rolnictwa. Trzeba plenić w tych instytucjach nadwyżki i nieporządku podnosząc przez to autorytet władzy administracyjnej i partii. Należy uaktywnić mieszkańców wsi, którzy są członkami partyjnych organizacji w zakładach przemysłowych, gdzie pracują. Towarzysze ci w miejscu zamieszkania są często zupełnie bierni.

Odpowiadając na pytanie czy należy się kierować w czasie przyjmowania do partii kryteriami klasowymi, czy wyłącznie stosować kryterium osobistej aktywności kandydata — I sekretarz KW powiedział m. in. przykład Zakładu Chemicznego w Oświęcimiu, gdzie upartyjnienie wśród robotników wynosiło tylko 7 proc., natomiast większość organizacji partyjnych stanowiły przedstawiciele administracji. Jak przy takim układzie sił można mówić o kontrolowaniu administracji przez partię?

Mówca poruszył również obszerne problem kryterium pochodzenia społecznego przy przyjmowaniu na wyższe uczelnie. W 1966 roku dzieci robotnicze i chłopskie stanowiły mniej niż połowę przyjętych na wyższe uczelnie, a tymczasem w kraju 80 procent ludzi utrzymuje się z pracy fizycznej. Trzeba więc

pomóc tej młodzieży w uzyskaniu równego startu.

I sekretarz KW poruszył także problemy składu socjalnego władz partyjnych, zagadnienie aparatu partyjnego i mówił obszerne o kryteriach światopoglądowych przy wstępowaniu do partii. Na zakończenie — skłonił do dodatkowych pytań — poruszył problem odpowiedzialności osobistej za powierzone odcinki życia gospodarczego podkreślając, że egzekwowanie osobistej odpowiedzialności musi służyć usprawnieniu naszego życia gospodarczego. (am)

Pogrzeb Arnolda Szyfmana

WARSZAWA (PAP)
Warszawa żegnała w poniedziałek wielkiego organizatora polskiego życia teatralnego, zasłużonego działacza teatru i wychowawcę kilku pokoleń aktorów — dr ARNOLDA SZYFMANA.

Z frontonu Teatru Wielkiego spływały czarne flagi. W halu teatru, na tle żałobnych kłirów — trumna ze zwłokami Arnolda Szyfmana.

Warty honorowe pełnią aktorzy, reżyserzy, muzycy, działacze teatralni. Przed trumną przesuwają się przyjaciele zmarłego, artyści, młodzież szkolna, setki bezimiennych miłośników teatru, któremu służył przez całe życie Arnold Szyfman. Wielu składa u stóp trumny kwiaty.

Zbliża się godz. 12. Na warcie honorowej stają: kierownik Ministerstwa Kultury i Sztuki — wicemin. Kazimierz Rusinek, wiceministrowie tego resortu Zygmunt Garstecki i Tadeusz Zaorski.

Zabiera głos dyrektor Teatru Wielkiego Jerzy Jasieński żegnając zmarłego w imieniu kierownictwa i zespołu Teatru Wielkiego oraz Muzeum Teatralnego.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina w wykonaniu orkiestry Teatru Wielkiego kondukt żałobny rusza — przez Plac Zwycięstwa, Królewską i Krakowskie Przedmieście na ulicę Karasia — przed gmach Teatru Polskiego, który powołał do życia Arnold Szyfman. Tu w imieniu zespołu teatru w pełnych głębokiego bólu słowach żegna długoletniego kierownika, a ostatnio honorowego dyrektora tej sceny, Marian Wyżkowski. Przypomina najważniejsze daty związane z historią Teatru Polskiego, a zarazem życiem Arnolda Szyfmana — otwarcie tej placówki w 1913 r. i pierwszą premierę w odrodzonej ojczyźnie — w 1946 r.

Kondukt rusza na cmentarz komunalny na Powązkach, gdzie w Alei Zasłużonych spo-

WARSZAWA (PAP)

Warszawie otwarta została w poniedziałek wystawa, poświęcona 25 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Ryszard Strzelecki, Bolesław Jaszcuk, Stanisław Kulczyński, Bolesław Podedworny, Witold Jarosiński, Jan Karol Wende, Zenon Nowak, weterani rewolucyjnego ruchu robotniczego, radkalni działacze ruchu ludowego i demokratyczny w okresie okupacji, wśród nich dr Alfred Fiedkiewicz, Michał Rola-Zymlerski, Stanisław Janusz.

Otwarcia wystawy dokonał sekretarz KC PZPR — Witold Jarosiński.

#

Zgromadzone na wystawie oryginalne dokumenty — odezwy, egzemplarze konspiracyjnych gazet, ulotki, fotografie, ukazują działalność i walkę PPR w okresie hitlerowskiej okupacji aż po wyzwolenie kraju i pierwsze lata budowy Polski Ludowej.

Uwagę zwiedzających przyciąga pierwsza odezwa PPR ze stycznia 1942 r. jej deklaracja programowa „O co walczyliśmy”. Wśród eksponatów

znajdują się również maszyny drukarskie, na których drukowano wydawnictwa PPR, broń żołnierska oddziałów partyzanckich Gwardii Armii Ludowej. Planse i mapy ilustrują zasieg zbrojnego czynu PPR — oddziałów partyzanckich Armii Ludowej i współdziałanie z innymi formacjami polskiego ruchu oporu. Fragment wystawy przedstawia powstanie i walkę I i II Armii Wojska Polskiego.

Wymiana towarowa między resortami handlu wewnętrznego ZSRR i Polski

WARSZAWA (PAP)

Przebywająca w Polsce delegacja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego ZSRR z wiceministrem Wiktozem Ułjanowem, przeprowadziła w MHW rozmowy na temat wymiany towarów rynkowych. 16 bm. rozmowy zakończono podpisaniem protokołu o wzajemnej wymianie na rok 1967, której wartość wynosi 63,7 mln zł dew. po każdej stronie.

Zgodnie z umową nasz handel otrzyma z ZSRR m. in. tkaniny bawełniane pościelowe, tkaniny lłnane, zegarki, pończochy „kaprony”, dywany, maszyny elektryczne do gotenia, lodówki „Saratow” i „Zil”, aparaty i sprzęt fotograficzny oraz artykuły papiernicze. Z artykułów spożywczych sprowadzone będą z ZSRR konserwy rybne, groszek zielony, koniaki i szampan.

W zamian za te towary przekazemy do ZSRR m. in. polską galanterię z tworzyw sztucznych, damską galanterię tekstylną, kosmetyki, żarówki, sprzęt elektro-techniczny. Ugodniono też wymianę szerokiego asortymentu wyrobów dla zapasów w sklepu „Wanda” w Moskwie i „Natasza” w Warszawie.

Protokół ze strony MHW podpisał minister Edward Sznajder, a ze strony radzieckiej wiceminister handlu wewnętrznego ZSRR Wiktor Ułjanow.

WARSZAWA (PAP)
Warszawa żegnała w poniedziałek wielkiego organizatora polskiego życia teatralnego, zasłużonego działacza teatru i wychowawcę kilku pokoleń aktorów — dr ARNOLDA SZYFMANA.

Z frontonu Teatru Wielkiego spływały czarne flagi. W halu teatru, na tle żałobnych kłirów — trumna ze zwłokami Arnolda Szyfmana.

Warty honorowe pełnią aktorzy, reżyserzy, muzycy, działacze teatralni. Przed trumną przesuwają się przyjaciele zmarłego, artyści, młodzież szkolna, setki bezimiennych miłośników teatru, któremu służył przez całe życie Arnold Szyfman. Wielu składa u stóp trumny kwiaty.

Zbliża się godz. 12. Na warcie honorowej stają: kierownik Ministerstwa Kultury i Sztuki — wicemin. Kazimierz Rusinek, wiceministrowie tego resortu Zygmunt Garstecki i Tadeusz Zaorski.

Zabiera głos dyrektor Teatru Wielkiego Jerzy Jasieński żegnając zmarłego w imieniu kierownictwa i zespołu Teatru Wielkiego oraz Muzeum Teatralnego.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina w wykonaniu orkiestry Teatru Wielkiego kondukt żałobny rusza — przez Plac Zwycięstwa, Królewską i Krakowskie Przedmieście na ulicę Karasia — przed gmach Teatru Polskiego, który powołał do życia Arnold Szyfman. Tu w imieniu zespołu teatru w pełnych głębokiego bólu słowach żegna długoletniego kierownika, a ostatnio honorowego dyrektora tej sceny, Marian Wyżkowski. Przypomina najważniejsze daty związane z historią Teatru Polskiego, a zarazem życiem Arnolda Szyfmana — otwarcie tej placówki w 1913 r. i pierwszą premierę w odrodzonej ojczyźnie — w 1946 r.

Kondukt rusza na cmentarz komunalny na Powązkach, gdzie w Alei Zasłużonych spo-

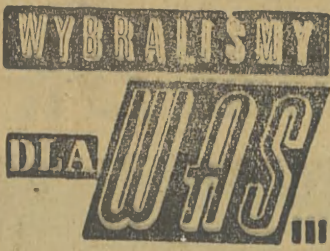
GOPR uratował turystę od śmierci

ZAKOPANE (PAP)

W niedzielę w godzinach popołudniowych zabił w rejonie Kasprowego Wierchu student A. T. z Krakowa. GOPR zawiadomił jego kolega, z którym wbrał się na narty.

Ratownicy pogotowia znaleźli turystę po kilku godzinach poszukiwań. Jak się okazało krakowski student zjechał z Kasprowego i pomylił trasę. Wydołał się trawersem nad Dolną Cichą, skąd spadł z grani i pogubił narty.

Ratownicy nadciągnęli w porę i uratowali zaginione go śniad. Akcją kierował doświadczony ratownik Władysław Gąsienica-Roj.



Z Wietnamu

Lotnictwo USA wznowiło pirackie naloty na okolicę Hanoi

Goldwater w Sajgonie

PARYŻ (PAP)

W niedzielę i w poniedziałek lotnictwo amerykańskie dokonało kilku nalotów na okolicę Hanoi w dolinie Rzeki Czerwonej. W poniedziałek — jak pisze AFP — cel nalotów USA stanowiły zbiorniki z płynnym paliwem w Ha Gia, 20 km na północ od Hanoi. W pirackim nalocie wzięły udział samoloty F-105. Przeciwnik nim wystartowały samoloty północnowietnamskie.

W niedzielę samoloty USA zaatakowały m.in. węzeł kolejowy w Viet Tri w odległości 48 km na północny zachód od Hanoi. Nalot niedzielny był pierwszym, jakiego dokonał Amerykanie na rejon Hanoi od 19 grudnia ub. r.

Ogółem w niedzielę lotnictwo USA, korzystając z lepszych warunków atmosferycznych, jak podają agencje zachodnie, dokonało 94 nalotów na północny Wietnam.

LONDYN (PAP)

W poniedziałek przybył do Sajgonu, a zarazem po raz pierwszy do ogarniętego wojną Wietnamu, Barry Goldwater.

Koniec katangijskiej „Union Miniere”

PARYŻ — BRAZZAVILLE (PAP)

Radio kongijskie w Kinszasie opublikowało komunikat, stwierdzający, że o północy z 15 na 16 stycznia spółka belgijska „Union Miniere du Haut Katanga” przestała faktycznie i prawnie istnieć na terytorium Konga. Całe jej mienie ruchome i nieruchome, łącznie ze wszystkimi akcjami i innymi papierami wartościowymi, przeszło do dyspozycji państwa kongijskiego. Decyzja w tej sprawie motywowana jest faktem, że kierownictwo „Union Miniere” odmówiło wypłacenia rządowi kongijskiemu sumy 7 i pół miliona franków belgijskich za surowce wywiezione przez nie z Konga. Jednakże, jak wyjaśnia korespondent AFP, rząd kongijski zrezygnował z pierwotnych planów konfiskaty majątku całego belgijskiego koncernu „Societe Generale de Belgique”, któremu podlegała „Union Miniere”, ograniczając się do zajęcia tylko mienia tej ostatniej. Komunikat rządu Mobutu podkreśla przy tym z zaufaniem, że rząd belgijski postanowił pomóc rządowi kongijskiemu do funkcjonowania nowej spółki „Societe Generale Congolaise des Mines”, która zajęła obecnie miejsce rozwiązanej „Union Miniere”.

PARYŻ —

BRAZZAVILLE (PAP)

Radio kongijskie w Kinszasie opublikowało komunikat, stwierdzający, że o północy z 15 na 16 stycznia spółka belgijska „Union Miniere du Haut Katanga” przestała faktycznie i prawnie istnieć na terytorium Konga. Całe jej mienie ruchome i nieruchome, łącznie ze wszystkimi akcjami i innymi papierami wartościowymi, przeszło do dyspozycji państwa kongijskiego. Decyzja w tej sprawie motywowana jest faktem, że kierownictwo „Union Miniere” odmówiło wypłacenia rządowi kongijskiemu sumy 7 i pół miliona franków belgijskich za surowce wywiezione przez nie z Konga. Jednakże, jak wyjaśnia korespondent AFP, rząd kongijski zrezygnował z pierwotnych planów konfiskaty majątku całego belgijskiego koncernu „Societe Generale de Belgique”, któremu podlegała „Union Miniere”, ograniczając się do zajęcia tylko mienia tej ostatniej. Komunikat rządu Mobutu podkreśla przy tym z zaufaniem, że rząd belgijski postanowił pomóc rządowi kongijskiemu do funkcjonowania nowej spółki „Societe Generale Congolaise des Mines”, która zajęła obecnie miejsce rozwiązanej „Union Miniere”.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Wniosek o wyłączenie z działalności „Union Miniere” został złożony przez rząd kongijski.

Rozmowy włosko-brytyjskie

RZYM (PAP)

W poniedziałek rano rozpoczęły się w pałacu Chigi w Rzymie — siedzibie rządu włoskiego — rozmowy polityczne między premierem W. Brytanii Haroldem Wilsonem i jego ministrem spraw zagranicznych George Brownem a premierem Włoch Aldo Moro i ministrem spraw zagranicznych Amintore Fanfani.

Rozmowy mają na celu zbadać, czy istnieją warunki dla rozpoczęcia rokowań w sprawie przystąpienia W. Brytanii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, EWG.

LONDYN (PAP)

Komentując rozpoczęcie tournée premiera Wilsona i ministra Browna po stolicach krajów Wspólnoty, „The Sun” pisze m.in., że jeśli prezydent de Gaulle sprzyja obecnej próbie W. Brytanii, to tym samym przyczyni się do tego, czego chce najbardziej uniknąć — a mianowicie do umocnienia się dominujących wpływów USA w Europie.

„Times” stwierdza, że stosunki z krajami Europy Wschodniej wymagają obecnie budowania mostów, a nie wałów obronnych. Pod względem ekonomicznym, politycznym i geograficznym — zaznacza dziennik — kraje „szóstki” nie tworzą już naturalnej całości. Cała koncepcja Europy ulega zmianie.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

Ponad 6 tys. mieszkańców wsi w Wietnamie południowym musiało opuścić swe domy na obszarze tzw. „żelaznego trójkąta”. Ludzi tych skierowano do na przedzie wybudowanych obozów dla uchodźców w pobliżu Phu Cong, miejscowości leżącej 24 km na północ od Sajgonu. Działając na obszarze „żelaznego trójkąta” żołnierze amerykańscy doszczętnie niszczyli, zamieniając ją w „spaloną ziemię”.

Na zdjęciu: z odbezpieczonym karabinem prowadzi żołnierz amerykański wieśniaka z południowowietnamskiej wsi Ben Sue do obozu dla uchodźców w pobliżu Phu Cong.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

W poniedziałek rano do Damasku przybył z Londynu sekretarz stanu w sprawie Bliskiego Wschodu, lord Carrington.

Studenta droga do PARTII

O wielkiej, politycznej i ideowo - wychowawczej roli, jaką powinna odgrywać organizacja partyjna na wyższym uczelni, w środowisku studentów — nie trzeba pewnie nikogo przekonywać. Tym bardziej więc musi niepokoić fakt, że w Krakowie tylko 4,9 proc. studentów należy do partii. Ze w ciągu ostatnich 3 lat nastąpił spadek tendencji wzrostu szeregow partyjnych wśród studentów, i że przyjmuje się głównie słuchaczy ostatnich lat studiów.

Towarzysze, którzy badali te sprawy doszli do wniosku, że jedną z przyczyn tego zjawiska jest fakt, iż kierownictwo niektórych organizacji uczelnych nie przywiązuje dostatecznej wagi do pracy wśród młodzieży studenckiej. Ton w organizacjach uczelnych nadają często pracownicy nauki. Większość czasu poświęca się organizacyjnym sprawom uczelni, problemom kadry naukowej, przewodom habilitacyjnym i tym podobnym sprawom.

Młodzi asystenci, którzy stają się często najprężniejszym elementem w uczelniach organizacjach wnoszą do pracy tych organizacji swoje sprawy, swoje ambicje. Natomiast studenckim sprawom, problemom dydaktyki i sprawom ideowo-politycznym poświęca się mniej uwagi.

Studenta w zasadzie nie interesują personalne i organizacyjne sprawy uczelni, problemy kadry naukowej i je-

żeli widzi, że jest to dla organizacji partyjnej najważniejsza, bądź wyłączna kwestia, dochodzi do wniosku, że wiodąca organizacja partyjna jest dla profesorów i asystentów, a dla niego jest ZSP czy ZMS — z ich formami pracy przystosowanymi do potrzeb młodzieży.

Ostatnio instancje partyjne podkreślają bardzo mocno jak wielką wagę przywiązuje się do rozwoju organizacji i do działalności ideologicznej w środowisku studenckim. Jeżeli organizacje partyjne w uczelniach nie stworzą możliwości dyskusji na ten temat, jeżeli nie podejmą tej problematyki — wytwarza się próżnia, która natychmiast wykorzystuje przeciwnik ideowy. Próżnia ta stwarza doskonałe warunki dla rozwoju idealizmu, drobnoświatowości, prymitywnych postaw konsumpcyjnych czy cwaniactwa.

Wiele organizacji w uczelniach podjęło ostatnio wysiłki, zmierzające do rozwinięcia szerokiej działalności wśród studentów. Oto co zrobiono na przykład na Politechnice Krakowskiej.

Stworzono przede wszystkim wiązanie organizacyjne odpowiadające naturalnym więzom koleżeńskim — a więc grupy partyjne na poszczególnych latach studiów (dotychczas zbierały się tylko całe organizacje wydziałowe). Do pracy w tych grupach skierowano partyjnych pracowników nauki, ale tylko tych, którzy umieją nawiązywać kontakt z młodzieżą. Grupy te stały się ośrodkami ożywionych dyskusji. Pomagała studentowi znaleźć swoje miejsce w środowisku.

Poważnym ośrodkiem pracy partyjnej stał się także zespół domów akademickich, gdzie wspólnie miejsce zamieszkania stwarza naturalną więź, ułatwia zbieranie się. Grupa partyjnych studentów z domów akademickich zajmuje się głównie pracą odczytową i samokształceniową. Zorganizowano czytelnie pracy i literatury społeczno-politycznej. Czytelnia ta często może pomieścić wszystkich przychodzących na organizowane przez grupę partyjną prelekcje i dyskusje. Środowisko studenckie zawsze było i jest spragnione informacji politycznej i możliwości wymiany poglądów.

Na Politechnice bardzo konsekwentnie stosuje się zasadę, że pierwszym zadaniem partyjnego studenta jest poważne traktowanie obowiązków naukowych. Grupy partyjne, w których wszyscy się znają, pilnują, aby leń nie próbował nadrobić swojego nieuctwa przynależnością do partii.

Doświadczenia organizacji partyjnej na Politechnice dowiodły, że o ile studenta nie interesują sprawy kadry naukowej, to problemy dydaktyki, leżą mu bardzo na sercu. Partyjni studenci stanowią tutaj oparcie dla komitetu uczelnianego, który zmierza do tego, aby dydaktyka nie była dla naukowca smutną koniecznością, ale pierwszym obowiązkiem. Na ostatnim zebrań poświęconym sprawom dydaktyki na Wydziale Architektury wywodziła się ożywiona dyskusja na ten temat, w trakcie której padło wiele krytycznych uwag.

Towarzysze z Politechniki podjęli także problem kontaktów między wykładowcą a studentem, kontaktów, które ograniczają się najczęściej do wykładów i ćwiczeń. Niedawno rektor, dziekan i inni pracownicy uczelni odwiedzili z inicjatywą organizacyjną partyjnej, domy akademickie Politechniki. Poszli do pokojów, porozmawiali ze studentami.

Nie trzeba nikogo przekonywać z jakim uznaniem spotkała się ta wizyta wśród studentów. Organizacja partyjna dała do tego, aby takie kontakty nie były czymś wyjątkowym. Takie formy, to także praca wychowawcza, chociaż nie mówi się na tych spotkaniach o polityce ani o ideologii.

O powodzeniu pracy partyjnej na Politechnice może świadczyć chociażby fakt, że upartym wśród studentów wynosi tutaj 8 procent ogółu młodzieży studiującej. Ambicje idą oczywiście dalej. Organizacja uczelniana zmierza głównie do tego, aby przyjmować studentów pierwszych lat studiów. Student przyjęty na ostatnim roku, kiedy jego kontakty z uczelnią są już luźne, jest często słabo zaangażowany w pracę organizacji. Szybko kończy studia i przenosi się do organizacji w miejscu pracy, gdzie działają już nowe układy społeczne. Tymczasem student pierwszych lat, w okresie,

kiedy często zagubiony jest w nowym środowisku i kiedy przechodzi burzliwy niejednokrotnie proces kształtowania światopoglądu, pozostaje najczęściej poza partią.

Bardzo często uczelniane organizacje nie interesowały się dotychczas studentem pierwszych lat ze względu na jego niedojrzałość.

Praca wśród młodzieży studenckiej to główne zadanie stojące przed organizacjami partyjnymi na uczelniach. Polityka planowej rozbudowy szeregow partyjnych polega m. in. na rozwoju partii w tych środowiskach, które mają decydujące znaczenie dla naszego życia społecznego. Dlatego taki nacisk kładzie się ostatnio na przyjmowanie robotników, chłopów, a także studentów. Młodzież studiująca będzie bowiem po ukończeniu nauki tworzyć elitę intelektualną kraju i jego czołowy aktyw gospodarczy i polityczny. Jest niezmiernie ważne, aby już na uczelni stał się ludźmi świadomymi i zaangażowanymi, aby byli na co dzień współtwórcami polityki partii.

Andrzej MAGDOŃ



30 LAT TRAKCJI ELEKTRYCZNEJ PKP

Polska zajmuje II miejsce w Europie pod względem tempa elektryfikacji linii kolejowych. Minęło 30 lat od momentu, kiedy na odcinku Pruszków — Warszawa — Otwock, ruszyły pierwsze pociągi elektryczne. Do wybuchu wojny długość trasy elektrycznej wynosiła 108 km, jednak i ten skromny dorobek uległ całkowitemu zniszczeniu podczas działań wojennych. W 1945 roku trzeba było zacząć od nowa. Dziś łączna długość elektryfikowanych linii kolejowych osiągnęła już ponad 2500 km, co stanowi 11 proc. całej sieci normalnotorowej w Polsce. Na zdjęciu: na miejsce przestarzałych już i nieekonomicznych parowozów wchodzi nowoczesne elektrywozy.

CAF — Gill

PRZED WYZWOLENIEM KRAKOWA

Kiedy rozpoczęła się radziecka ofensywa „Wisła — Odra”, 16 stycznia 1945 roku, wojska I Frontu Ukraińskiego zbliżyły się już do Krakowa. Niemcy opasali miasto kilkoma pierścieniami okopów i rowów przeciwczołgowych, zbudowali ponad 200 żelazobetonowych zapór przeciwczołgowych, 50 betonowych schronisk bojowych oraz ogromną ilość schronów podziemnych. Zaminowali lotnisko, wszystkie mosty na Wiśle, koszar, ważniejsze drogi wiodące do miasta, sieć wodociągową, gazownicę i elektroenergetyczną. Nie szczędzili też bezceńnych zabójstw kultury umieszczając miny na Wawelu, w gmachu Teatru im.

starannie zaplanowanej operacji i zastosowaniu manewru okrążeniowego oraz w wyniku szybkiego działania wojsk I Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marszałka ZSRR I. S. Koniewa i dowódców armii tego frontu: gen. lejtn. I. Korownikowa, gen. płk. P. Kuroczkina i gen. lejtn. P. Polubojarowa.

Ludność serdecznie witała wkraczające i niosące wyzwolenie oddziały wojsk radzieckich. Nastroje radości i ulgi, upojenie wolnością, gorącego patriotyzmu ogarnęły szeregi warstwy mieszkanców Krakowa. Pragnęli oni bezpieczeństwa, stabilizacji i pracy. Ludność dekorowała budynki biłoczerwonymi flagami, troskliwie przechowywanymi przez cały okres okupacji. Zdzierła tabliczki z nie-

PIERWSZE DNI WOLNOŚCI

J. Słowackiego, w Wieży Ratuszowej i otoczeniu kościoła Mariackiego. Kraków znajdował się w wielkim niebezpieczeństwie. Groziło mu poważne zniszczenie.

W przeddzień bitwy przyjechał na przedpola Krakowa dowódca I Frontu Ukraińskiego, marszałek ZSRR I. S. Koniew.

18 stycznia, dzięki błyskawicznemu manewrowi, Kraków został oskrzydlony z północnego wschodu, północy i zachodu, a jednostki pancernie I Frontu Ukraińskiego zawiązały walki na północnych przedmieściach. Czołgi 4 kpanc. osiągnęły północne, północno-zachodnie i zachodnie przedmieścia, za nimi uderzyły wojska 59 armii gen. lejtn. Korownikowa, który osobiście kierował działaniami z Kopec Kociuszkii.

Wojska radzieckie rozpoczęły szturm z północy i zachodu. Natarcie ruszyło bez przygotowania i wsparcia artylerii. Dowódca artylerii, gen. Aleksandrow wydał rozkaz: „Nie strzelać, nie niszczyć zabytów”. Artyleria radziecka prowadziła jedynie rzadki ogień na Krzemionki, gdzie uprzywilejowali się Niemcy. Uderzenie z północy jednostek 115 KA 59. armii w godzinach rannych, wyzwoliło Bronowice, około południa osiągnęło ulicę Długa, potem Sławkowską, a następnie żołnierze radzieccy zdobyli Rynek Główny. Oddziały radzieckie nacierały z północnego zachodu i zachodu, zostały w tym czasie związane walkami na ulicach Zwierzynieckiej i Straszewskiej, gdzie bronili się dość licznie grupy wlasowców. Pod ich osłoną w kierunku Dębicki i szosy za Kopuńską, wycofywały się ostatnie oddziały Wehrmachtu, SS oraz żandarmeria z działami ppanc., które z kolei stanowiły grupę osłonową mostu Dębickiego. Grupa ta zajmowała kolejno stanowiska ognione na zbiegu al. Mickiewicza i Krasińskiego, następnie na skrzyżowaniu Krasińskiego i Smoleńsk, a wreszcie przed samym mostem Dębickim.

Kraków został wyzwolony i ocalony. Wyzwolenie i ocalenie miasta stanowiło w historii sztuki wojennej jeden z najbardziej klasycznych przykładów podporządkowania celu militarnego celowi polityczno-gospodarczemu. Ocalenie to było możliwe tylko dzięki

mieckimi nazwami ulic, plakaty i szyldy, hitlerowskie emblematy, pomagała radzieckim żołnierzom rozminowywać budynki, zasypywała jele od bomb i wyrwy w jezdniach. Robotnicy przystępowali do pracy. Rozpoczęła się nowa żyła w wyzwolonym mieście.

Jeszcze w czasie wyzwolenia Krakowa, 18 stycznia, przewodniczący konspiracyjny Wojewódzki Rząd Narodowy Witold Wysłapiński, nawiązywał kontakt z mjr. Ledichowem, dowódcą oddziału wojsk radzieckich otrzymując zapewnienie ze strony wojsk radzieckich dostaw maki dla robotniczych dzielnic Krakowa.

19 stycznia utworzono Tymczasowy Komitet Ludowej Milicji Obywatelskiej i Biuro Wzburzenia. Ludność Krakowa z zadowoleniem witała pojawienie się na ulicach miasta oddziałów Ludowej Milicji Obywatelskiej z biało-czerwonymi opaskami na rękawach.

Z inicjatyw PKWN i KC PPR, jeszcze jesienią 1944 r., na terenach wyzwolonych przez Armię Radziecką, zorganizowano tzw. „grupy operacyjne”, które przesuwały się za oddziałami wojsk radzieckich, na terenach wyzwolonych, miały za zadanie nawiązać kontakt z ujawniającymi się organizacjami i konspiracyjnymi radami narodowymi i udzielić im pomocy w tworzeniu nowej państwowości polskiej. Tworzone grupy operacyjne do spraw przemysłu, transportu, telekomunikacji, administracji, szkolnictwa, milicji, służby bezpieczeństwa.

19 i 20 stycznia przybyła do Krakowa główna grupa operacyjna, zorganizowana w Rzeszowie. Tworzyli ją działacze PPR, byli partyzanci i działacze lewicy konspiracyjnej.

21 stycznia ukazuje się odezwa, skierowana do ludności miasta Krakowa i województwa krakowskiego następującej treści:

„Na mocy uchwały Rady Ministrów Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej z dnia 17 stycznia (nr 513) 1945 r. przejmujemy w imieniu Rządu całą władzę cywilną w województwie krakowskim w granicach administracyjnych istniejących do 1939 roku. Do czasu zorganizowania władzy administracji państwowej i samorządowej, rozporządzenia nasze są obowiązujące dla wszystkich urzędów cywilnych oraz wszystkich mieszkańców województwa krakowskiego. — Pełnomocnik Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej.”

Rolę koordynatora socjalistycznych grup operacyjnych, przybyłych do Krakowa, spełniała grupa pod kierownictwem J. W. Zawadzkiego. Szybko zorganizowano Komitet Wojewódzki PPR w Krakowie, z siedzibą w Ryńku Głównym 25, który natychmiast przystąpił do rejestracji członków PPR oraz skierował swych przedstawicieli — pełnomocników z zadaniem organizowania komitetów powiatowych PPR. Pełnomocnikami KW PPR w powiatach byli działacze PPR i b. partyzanci AL z Podhala, Miechowskiego, Chrzanowskiego i innych terenów. Nawiązywali oni współpracę z ujawniającymi się organizacjami PPR, uczestnikami lewicy konspiracyjnej i wspólnie z nimi, w ciągu 10 dni, we wszystkich wyzwolonych powiatach województwa krakowskiego powołał do działania komitety powiatowe PPR, rady narodowe, starostwa i inne organa władzy państwowej.

23 stycznia w krakowskim magistracie odbyło się ogólne zebranie członków i sympatyków Polskiej Partii Robotniczej, z udziałem delegatów fabryk, członków Polskiej Partii Socjalistycznej i bezpartyjnych. Wieczorem, tego dnia odbyło się pierwsze międzypartyjne zebranie przedstawicieli partii demokratycznych, stojących na platformie Krajowej Partii Narodowej, na którym wytypowano kandydatury do Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miasta Krakowa.

Ukazuje się odezwa Pełnomocnika Rządu Tymczasowego. Odezwa kończy się wezwaniem: „Z dniem 24 stycznia Kraków musi zainicjować normalnym życiem wolnego polskiego miasta, miasta patriotów. Wszyscy na swe miejsce, wszyscy do pracy!”

Tego samego dnia, o godzinie 12-iej rozpoczęła się I Sesja Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, z udziałem przedstawicieli PPR, PPS, SD i SL. Sesję otworzył prof. dr Z. Mysławski. Z upoważnienia Międzypartyjnej Komisji Partii Demokratycznych ogłosił on referat polityczny i przedstawił wniosek o powołanie Zarządu Miasta Krakowa w składzie: dr Aleksander Żaruk-Michalski — prezydent, Stefan Wolas, inż. Eugeniusz Tor i Marian Firle — wiceprezydenci. Wniosek uchwalono jednomyślnie.

Termin zwołania I Sesji WRN w Krakowie odłożono, ze względu na toczące się walki w rejonie Nowego Targu, Żywca, Bielska-Białej i niemożność przybycia delegatów z tych terenów.

Tak wyglądał proces tworzenia ludowej władzy w pierwszych dniach wolności w Krakowie — centrum administracyjnym, gospodarczym i kulturalnym ziem krakowskich. Podjęcie przez nią, natychmiast po wyzwoleniu, tak rozległej działalności stanowiło ważny moment w kształtowaniu się ludowo-demokratycznej rzeczywistości.

RYSZARD ŚLAWECKI

MOZAIKA KULTURALNA

W masowych scenach batalistycznych — bitwa pod Borodino, walk pod Smoleńskiem — uczestniczyło ponad 12 tys. statystów. Dla potrzeb filmu koło Wołokotamska wybudowano wg historycznych wzorów fragment Moskwy z 1812 r. i tam nakręcono m. in. scenę wielkiego pożaru miasta.

G. Holoubek w roli prof. Tutki

„Klub prof. Tutki” — to tytuł nowego polskiego filmu telewizyjnego, który obejrzymy na małym ekranie w marcu br. 5-odcinkowy film nakręcony został wg opowiadań J. Szaniawskiego. Reżyserował A. Kondratuk. W roli prof. Tutki — G. Holoubek, ponadto grają: H. Borowski, M. Pawlikowski, K. Opatowski i inni.



„LALKA” NA SCENIE

Warszawski Teatr Powszechny, specjalizujący się od kilku lat w przenoszeniu na deskę sceniczne znanych dzieł literatury, wystąpił z nową premierą z tego cyklu. Wiedząc warszawscy oglądają już dokonana przez Adama Hanuszkiewicza sceniczną adaptację „Lalki” Bolesława Prusa, noszącą tytuł „Pan Wokulski”. Ta właśnie postać jedyną z najpopularniejszych polskich powieści XIX wieku, wybrana została przez adaptatora na głównego bohatera sztuki, akcja podąża przez śladem, na tej postaci skupiają się cechy i konfliktu epoki. Reżyserię „Pana Wokulskiego” przygotował autor adaptacji Adam Hanuszkiewicz. Scenografię i kostiumy zaprojektowała Xymena Zaniewska. Tytułową rolę odgrywa Mariusz Dmochowski, w roli Izabeli Łęckiej zobaczymy Ewę Wawrzon, panią Wąsowską gra Zofia Kucińska.

Na zdjęciu powyżej: scena ze spektaklu. Z lewej Ewa Wawrzon (Izabela), z prawej Mariusz Dmochowski (Wokulski). Na zdjęciu po lewej: jedna z ostatnich prób. Mariusz Dmochowski — Wokulski, Ewa Wawrzon — Izabela i reżyser spektaklu — Adam Hanuszkiewicz.

CAF — Rosiak

W kwietniu odsłonięcie międzynarodowego pomnika w Oświęcimiu

Data odsłonięcia międzynarodowego pomnika w Oświęcimiu wyznaczona została na dzień 16 kwietnia bieżącego roku. Prace budowlane i montażowe w Brzezynie, gdzie stanie pomnik-mauzoleum ku czci 4 milionów ofiar, postępują bardzo szybko.

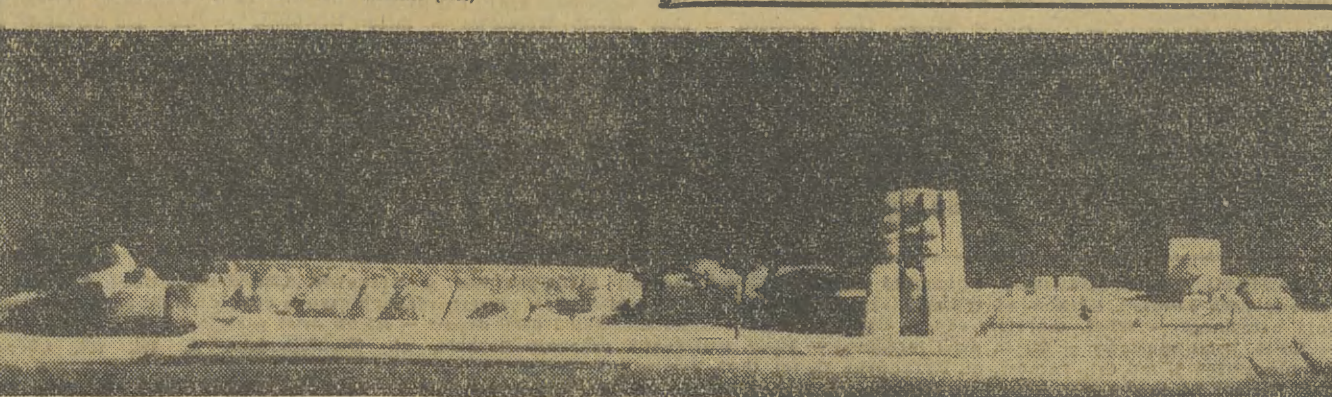
Pomnik, będący rezultatem międzynarodowego konkursu, w wyniku którego przyjęty został do realizacji projekt polsko-włoski, składa się z trzech elementów. Centralny — przypomina kształtem rzymskie sarkofagi, nad którymi góruje akcent wysokościowy, symbol komina krematorium. Ta część wykonana została z polskiego piaskowca z okolic Radkowa. Złocieńską ziemię wokół zespołu rzeźb, składających się na część centralną, pokryje ogromna płyta z kostki granitowej, przy czym płyta będzie stanowiła system tarasów, ciągnących się od rampy kolejowej, na którą przyjeżdżają transporty więźniów.

Brzozy tarasów tworzą rolete schody. Trzeci wreszcie element pomnika, to zachowane dotychczas ruiny krematoriów, które

wraz z drutami obozowymi wkomponowane zostały w kształt pomnika.

Międzynarodowy pomnik w Oświęcimiu w zamierze twórców i inicjatorów miał być przede wszystkim zbiorem grobowcem 4 milionów ofiar, stąd inspirowany jest przez kamienie starożytnych sarkofagów. W intencji twórców leżało danie wyobrażenia o rozmiarach popełnionej tu zbrodni, stąd jego monumentalny kształt.

Budowę pomnika oświęcimskiego prowadzi Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Fundusze na budowę zbierane są za pośrednictwem międzynarodowego patronatu, w skład którego wchodzi szereg wybitnych osobistości, m. in. Dymitr Zostakowicz, Pablo Casals. (AR)



Pisząc przed tygodniem o — zię, czy raczej całkowicie niekomponowanym — programie krakowskim na temat wspomnień z ubiegłego roku w ujęciach filmowych — i zastanawiając się nad przyczynami niepowodzenia tej audycji, nie przypuszczałem, że w niedzielne popołudnie wszyscy odbiorcy TV (a szczególnie ci z Krakowa) otrzymają lekcję poglądową, jak należy konstruować podobny typ dziennikarsko-filmowych retrospekcji. „Polska w roku 1966” — to właśnie ów program opracowany przez dużą liczbę reporterów — zgrabnie ilustrowany filmami, przeplatany mikrowywiadami z ministrami, naukowcami, artystami — oraz, co najważniejsze — spięty klamrą komentarza, która określa wyraźnie i konsekwentnie zamiar twórców scenariusza.

Być może, znalazłby się ten i ów niezbyt zadowolony z ostatecznego kształtu audycji — ale nie wymagajmy za wiele. Z wybranych też każda właścicielka miała swą pointę i na szczególnie autorzy „Polski w roku 1966” zdając sobie sprawę, czym grozi metoda wszechkoleizmu — ograniczyli własne ambicje do wypunktowania, ich zdaniem, spraw najgłośniejszych w życiu statystycznym Polski minionego roku. Powiedzieli od razu, że nawet — jeśli scenariusz przedstawiał tu parę zjawisk marginesowych — to przecież, tym więcej podkreślali one zasadnicze problemy roku, istotnie warte wspomnień. Nie mówiąc o wprowadzeniu tonu naturalności tam, gdzie zagraża zawsze pewna pompatyczność lub podejrzaną polior fraszę.

Jedno jest pewne: warszawski program został solidnie przygotowany niemającym wysiłkiem jego wielu współautorów. Nie można tego natomiast powiedzieć o krakowskim przedsięwzięciu — całkowicie przypadkowemu, skłconym na chybił trafił (w tym — więcej chybił, niż trafił), wyprutym z ambicji prawdziwie zręcznej, dziennikarskiej roboty. Podkreślam to mocno, albowiem pomysł kompozycji takiego programu nie wymaga ani zwiększonej pojemności studia TV, ani tak wielu środków technicznych, by w uboższych warunkach nie można było zmontować audycji na odpowiednim poziomie. A z pewnością obraz wydarzeń krakowskiego roku 1966 mógł być interesujący. Mammy bowiem liczne środowiska techniczno-naukowe, kulturalne — i ludzi obytych z kamerami telewizyjnymi, którzy



mogliby ciekawie i ze swadą scharakteryzować interesujące ogół słuchaczy zdarzenia roku: w mieście i województwie. Potrzebny był jednak pomysł...

Niekiedy jednak sam pomysł nie wystarczy. Oczywiście, gdy rzecz dotyczy spraw artystycznych. Przekonał się o tym w przypadku „Tabakierki cesarza” czyli ostatniej premiery Teatru Kobra. Rzeczywiście, tu pomysł intrygi kryminalnej rozpuścił się zupełnie w realizacji scenicznej widowiska. Jego akcja przebiegała w sposób natywny (jeśli idzie o środki wyrazu artystycznego) — a nawet dezerwującą prymitywizm. Fabularnych luk, a zwłaszcza niedostatków anegdoty nie zastąpił dobra obsada ról; grubo szyta intryga i tak będzie widoczna, mimo wysiłku aktorów. Jeśli sztuka kryminalna nie mieści się w ramach przepisane go czasu — trzeba albo z niej zrezygnować — lub stworzyć spektakl w dwu częściach. Inaczej powstanie żałostny kształt wydania brykowanego.

Podobne refleksje na temat przecenienia pomysłu, nawiedziły mnie podczas końcowej fazy Plebiscytu Archimedes, czyli w trakcie kolejnego wyboru laureata spośród kandydatów Kopernika, Michała Anioła i T. Müntzera. Schemat poprzednich audycji, bez domieszki czegoś nowego — zdecydowanie unmiłł ten program, zwłaszcza w jego końcówce. Wydaje się, że przed następnymi odcinkami tego cyklu, należałoby się dobrze zastanowić nad zmianą form, skądinąd przecieć sensowną i polecającą audycję.

No i taki to kłopot z pomysłami. Albo ich brak — albo zbyt im ufamy, jako samostne sile...

JERZY BOBER

